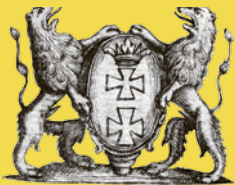


Janusz Kapusta
in the
New York Times



► Str. 5

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energa

► Str. 10



GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 392 | 22.05.2015 r.

**Došla: Kolejne pięć lat
Komorowskiego zakonserwuje
szkodliwy układ**

Z Krzysztofem Dośłą, przewodniczącym
Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”
rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

**Związki zawodowe są stroną
przy decyzjach władarzy
o edukacji**

Naczelny Sąd Administracyjny uznał we wtorek
19 maja br. iż związki zawodowe są stroną
w sporze z miastem Gdańskiem w kwestii
przekazania nowej szkoły wybudowanej
za pieniądze publiczne prywatnemu podmiotowi.
NSA uznał też, że decyzja prezydenta Gdańska
Pawła Adamowicza (zawieszony w członkostwie
działacz PO) o ogłoszeniu postępowania
konkursowego na najem budynków powinien
być konsultowany ze związkami zawodowymi.

► Str. 4

**Brovarnia Jasne – piwo
o smaku historii**

W środę 20 maja w Brovarni Hotelu Gdańsk
odbito pierwszą beczkę nowej odsłony piwa jasnego
„Brovarnia Jasne”. Piwo dedykowane zostało
Janowi Heweliuszowi, najbardziej znanemu
browarnikowi gdańskiemu.

► Str. 4

**Polska skrajność nadal
w modzie**

Po raz kolejny w naszym kraju można odnieść
wrażenie, że popadamy w skrajność.
Liczba przedstawicieli różnych grup społecznych
przybiera kuriozalne rozmiary. Po oficerach
rowerowych pojawiają się ... oficerowie pieszych,
tymczasem, kierowców pojazdów traktuje się
wręcz jak przestępców.

► Str. 8

**Uczczono pamięć Andrzeja
Grubby przy pingpongowym
stole**

W hali MRKS na Zaspie rozegrano integracyjny turniej
„Urodziny Andrzeja - sprawni i niepełnosprawni razem
z Energa”. W imprezie wzięło udział około
70 zawodników ze szkół podstawowych,
gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz zawodnicy
niepełnosprawni.

► Str. 12

Tysiące gości na "Wiosna w ogrodzie"



Na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rēnk odbyła się
Trzynasta Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem „WIOSNA
W OGRODZIE”. Wystawę odwiedziło tysiące gości, którzy do domu nie wracali
z pustymi rękami.

► Str. 6 i 7

F(ig)raszka

W głowach masę masz, "maszmiszu"
Bo kampania na finiszu
Co do kogo lepiej dotrze
Kogo kto na pewno poprze
Duda mocno wzruszył ludzi
Aż ze snu się niedźwiedź zbudził
Ryknął groźnie do narodu
By mu nie zabrano miodu
By nie stała się "tragedia"
W sukurs przyszły jemu media
Wyciąganie haków, drwiny
Trwa tak przeciąganie liny
Status quo nie sprzyja zmianie
Leci ciepła woda w kranie...
Poczekajmy do niedzieli
"Będziem" mieli - tak jak chcieli

Liczby

10,5 miliona

liczba widzów debaty w TVP
i Polsce przed drugą turą
wyborów prezydenckich

10 milionów

złotych

wydatki PO na kampanię
prezydencką Bronisława
Komorowskiego

Cytat tygodnia

- Andrzej Duda wygrał z Komorowskim swoim spokojem, opanowaniem, wyważeniem emocji
- Andrzej Jaworski, szef PiS na Pomorzu o debacie telewizyjnej kandydatów na prezydenta RP
- Bronisław Komorowski pokazał, że nie jest śpiącym misiem, tylko walczącym niedźwiedziem
- Sławomir Neumann, szef PO na Pomorzu o tej samej debacie.
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nowe przepisy w ruchu drogowym: Na Pomorzu zatrzymano 9 praw jazdy

Dziewięć praw jazdy zatrzymano kierowcom w naszym województwie w pierwszym dniu obowiązywania nowych, zaostrzonych przepisów dotyczących wykroczeń w ruchu drogowym.

Przypomnijmy, że od poniedziałku za przekroczenie prędkości o 50 km/h w terenie zabudowanym oraz za przewożenie większej ilości pasażerów niż przewiduje to dowód rejestracyjny pojazdu można stracić prawo jazdy na 3 miesiące. Oczywiście dochodzi do tego kara finansowa i „punktowa”. Co więcej, jeśli w okresie „zawieszenia” kierowca zosta-

nie przyłapany na prowadzeniu samochodu bez prawa jazdy uprawnienia zostaną zawieszone na 6 miesięcy a kolejny przypadek jazdy w okresie zatrzymania „prawka” spowoduje odebranie uprawnień na stałe i konieczność przejścia kursu nauki jazdy. W przypadku stwierdzenia przekroczenia dozwolonej prędkości o ponad 50 km/h prawo jazdy

może zatrzymać kontrolujący pojazd policjant.

W pierwszym dniu obowiązywania przepisów policjanci w całej Polsce przeprowadzili akcję pod kryptonimem „Prędkość”.

Z podsumowania akcji wynika, że na terenie naszego województwa zatrzymano 9 uprawnień do prowadzenia pojazdów w związku z przekroczeniem dozwolonej prędkości o ponad 50 km/h na terenie zabudowanym. Trzy takie przypadki były w Gdańsku, cztery w Gdyni, a dwa w powiecie puckim – poinformował nas mł. aspirant Tomasz Latusek z KWP w Gdańsku. Policjant dodał, że w sumie odnotowano

728 przypadków naruszeń przepisów o dozwolonej prędkości, które skutkowały mandatami bądź wnioskami o ukaranie kierowców.

Zmiany w przepisach dotyczące kar za naruszenie prędkości nie są jedynymi jeśli chodzi o wykroczenia w ruchu drogowym, zaostrzono również kary dla pijanych kierowców, wprowadzono możliwość tzw. blokad alkoholowych, zaostrzono przepisy wobec młodych kierowców. O zakresie zmian można przeczytać choćby na stronie internetowej KWP w Gdańsku.

Jerzy Domski



Latarką w półmrok

kiego i Agnieszkę Pomaską, poza konsumpcją władzy? To samo co łączyło Agnieszkę Pomaską i Jarosława Gowina dopóki śpiewali razem! Zwycięstwo Dudy naruszy mit, że PO to monolit, partia zwarta, elegancka, i prawicowa, i lewicowa, pojemna jak PZPR, przez to niezastępowalna i przez zasiedzenie nieomylna, dla każdego poręczna w użyciu, praktyczna

wyborczej ludzi lewicy byłoby zwykłą postpezetperowską gliną, z której B. Komorowski czyściłby sobie buty na prezydenckiej wycieraczce.

Zaznawszy przyjemności wyborczych Kwaśniewski i Cimoszewicz dezorientują teraz lewicę nakłaniając do wspierania Komorowskiego. Wbrew temu co ogłosił b. prezydent - obecny bynaj-

Platforma Obywatelska usytuowana w konfiguracji pomiędzy nowym prezydentem i jesienną presją zmian, z archaicznym programem wyprzedzi już wyprzedzanego i utowarowieniem obywateli, zajmie się sobą, będzie się wewnątrz zwalczać, rzezić, łaścić, szukać nowej prawdy, ale może pojechać jak kiedyś AWS ślepym torem.

Upřednio zauroczeni jej

Wybrać Dudę, żeby wybrano SLD

jak kran z ciepłą wodą.

Wspierając Dudę, działać będzie SLD na korzyść własną i obywateli, których uprawnienia zapisane w rozdziale II Konstytucji RP, neoliberalny reżim PO umyślnie wystawia na rynkową represję, a sobie zapewnia komfort władzy bez odpowiedzialności. Lewica jaką jest SLD partii wulgarnego neoliberalizmu, bezwzględnie upokarzającej obywateli, przydatna jest jedynie w wydzielonych, koncesjonowanych przez PO zagrodach. To że chce się w niej znaleźć Aleksander Kwaśniewski, to że "postkomunista", że użyje kulturalnego języka PO, Włodzimierz Cimoszewicz, pcha się pod objęcie B. Komorowskiego to wyraz ich pokoleniowych kompleksów i ideowej dezorientacji. Mniej szanują przywileje władzy, które zapewniała im lewicowa partia i lewicowi wyborcy niż usługi lenne wyświadczone nowym mo-

mniej nie jest przewidywalny, a zmiana lokatora Belwedera nikogo nie zatrzyma. Sam zresztą Kwaśniewski w roku 1995 startując w wyborach domagał się od narodu wymiany Wałęsy na siebie, choć nie miał doświadczenia, nie był znany ani w Brukseli, ani w Waszyngtonie; przeciwnie Wałęsa, o którym było wiadomo kim był i czy skakał przez płot, czy nie. Kwaśniewski dobiera więc opinie do nowej sytuacji, starej się pozbywając z pamięci jako niepraktycznej. Nietrafność jego kania dla lewicy ujawnia zaś sam Komorowski ogłaszając przez noc, że wszystko co niemożliwe staje się rychło dopuszczalne: wybory po nowemu, partie na utrzymaniu biznesu, senat, który AK wymyślił, do lamusa, podatki w dół, kwoty wolne w górę.

Sondaże wskazują, że naród chce zmiany, wynik P. Kukiza pokazuje, że naród chce jakiegokolwiek odmiany! I tej zmiany chce też powinno SLD. Stetryczała ideowo

poprawnością wyborcy lewicy, czując nowy fałsz i pęknięcie liberalnej fasady, spokojnie za kotarą będą mogli się wyrejestrowywać z szeregów niestabilnej partii władzy. Promując zaś Komorowskiego, jak nakazują emigranci z jej szeregów, którym poprawa bytu odmieniła świadomość, SLD wspiera zaś przetrwanie PO w jej obecnej postaci. W sporze o Polskę liberalną lub solidarną, czyli w sporze kapitału i pracy, SLD jako jedyna poważna partia lewicowa nie ma szeregowego wyborcy. Zbieżności społeczne z programem A. Dudy powinny mieć pierwszeństwo przed różnicami w tzw. nadbudowie.

Wyposażenie umysłowe Bronisława Komorowskiego nie obejmuje bowiem dorobku Kongresu Polskiej Lewicy, który powinien być znakiem rozpoznawczym SLD w jesiennych debatach o Polsce.

Marek Formela

Personalalia



✓ Adam Piłat, szef SLD w Tczewie, członek zarządu pomorskiego, Krzysztof Andruszkiewicz (na zdj.), sekretarz SLD w Gdańsku,

Aleksandra Lewandowskiego, szef SLD w Wejherowie, etatowy pracownik biura partii w Gdańsku, Piotr Kaczmarek, przewodniczący Federacji Młodych Socjaldemokratów to pomorscy działacze SLD, którzy podpisali się pod listem list "50" działaczy SLD, m.in. prezydentów Częstochowy, Będzina, Głogowa, w którym wzywają Leszka Millera do ustąpienia z funkcji szefa partii z powodu efektów kampanii prezydenckiej.

✓ Mariusz Szmidtka, wieloletni dziennikarz "Dziennika Bałtyckiego", od trzech lat redaktor naczelny gazety, miał przyjemność celebrować 70-lecie tytułu, który współtworzyli pokolenia dziennikarzy, 20 redaktorów naczelnych, kilku wydawców - od "Czytelnika", przez RSW Prasa Książka Ruch, spółkę "Przekaz" i francuski koncern Socpresse, Prasę Bałtycką i należąca do Verlags Gruppe Passu Polskapresse, a dziś po zakupie konkurencyjnych Mediów Regionalnych wydawcą jest Polskappress, do której należy 18 największych tytułów polskich dzienników regionalnych w 15 województwach. Radę nadzorczą spółki tworzą przedstawiciele jednej rodziny, właściciele wydawnictwa z Pasawy: Simone Tucci Diekmann, Axel Diekmann i Alexander Diekmann. Koncern miał w minionych latach średnio 250 mln euro przychodów. Na wartość handlową "Dziennika Bałtyckiego" pracowali szefowie gazety: Anatol Mikułko, Bolesław Wit Świącicki, Tadeusz Ulanowski, Piotr Kraak, Wacław Hyra (przez 11 lat!), Jerzy Matuszkiewicz, Józef Królikowski, Alojzy Męclewski, Andrzej Piersciński, Jerzy Waczyński, Tadeusz Bolduan, Jan Jakubowski, Andrzej Liberadzki, Krzyszto Krupa, Janusz Wikowski, Maciej Siembieda (wspólnie z wojewodą J.R. Kurylczykiem autor najbardziej intensywnie i udanej akcji promocyjno-społecznej gazety w sprawie A1), Tomasz Arabski, Maciej Wośko, Grzegorz Popławski.

✓ Po raz szesnasty wybrano laureatów konkursu „Ośmiu Wspaniałych”, przeznaczonego dla młodzieży w wieku 13-19 lat. Nagradza się w nim młodych ludzi, którzy bezinteresownie pomagają innym, pobudzają swoich rówieśników do zaangażowania się w działania prospołeczne, przeciwstawiają się agresji i brutalności. W tym roku laureatami zostali: Sylwia Butowska z VII LO (ZSO nr 7), Dominik Chodkowski – z Gimnazjum nr 2, Jan Gawor – z Zespołu Szkół Samochodowych, Miłosz Kowalewski – z Gimnazjum nr 29, Marcin Makowski – z XIV LO (ZSO nr 8), Natalia Murawska – z XIV LO (ZSO nr 8), Dominik Starczewski z Gimnazjum nr 3 (ZSO nr 7), Anna Urbaniak z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2.

Dośla: Kolejne pięć lat Komorowskiego zakonserwuje szkodliwy układ

Z Krzysztofem Dośłą, przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski

- Pod koniec kampanii wyborczej doszło do swoistej licytacji kandydatów. Andrzej Duda podpisał jeszcze przed pierwszą turą wyborów umowę z „Solidarnością”. Z kolei na cztery dni przed drugą turą Bronisław Komorowski na spotkaniu z liderami OPZZ i ZNP obwieścił, iż w Kancelarii Prezydenta opracowano projekt ustawy wprowadzający 40-letni staż pracy jako elementu uprawniającego do przejścia na emeryturę. Czy jest to realna obietnica, skoro zmiana ona reformę systemu tzw. 67, którą podziwował rządowi PO-PSL, także Bronisław Komorowski swoim podpisem? Czyżby przemyślał sprawę?

- O głębsze przemyślenia nad ustawą emerytalną pana prezydenta Komorowskiego bym nie podejrzewał (śmiech). Okazję do zastanowienia się nad wiekiem emerytalnym miał on od lat. „Solidarność”, a także inne związki zawodowe, podnosiła szkodliwość wydłużenia wieku emerytalnego, przedkładając też swoją kontrpropozycję opartą o staż zatrudnienia. Mówiliśmy też by nie podnosić tegoż wieku bezrefleksyjnie, bez merytorycznej dyskusji, by się zastanowić choćby nad tym, co zrobić z okresem składkowym.

- I z psującymi sferę ubezpieczeń umowami śmieciowymi?

- Jeżeli nie rozwiążemy problemu powszechnego nadużywania umów śmieciowych, które - jak umowy o dzieło i część umów-zleceń, nie są objęte składkami na ubezpieczenia emerytalno-rentowe to ten czas pracy i tak tym osobom nie będą wliczane do okresu zatrudnienia. Na finiszu kampanii kandydujący prezydent wyrwał jeden z elementów wymagającego zmian systemu i na potrzebę wyborów rzuca go jako atrakcyjną, własną propozycję. To jest wyborcza gra. Przecież miał okazję, także proszony przez „Solidarność”, do zajęcia stanowiska nie podyktowanego żądaniami własnej partii. Zwracaliśmy się do prezydenta by nie podpisywał ustawy podnoszącej tak drastycznie wiek emerytalny. I nie, zupełnie nic, nie zrobił do czasu drugiej tury kampanii.

- Bronisław Komorowski zapewne dysponuje nowymi szczegółowymi wyliczeniami, skoro z dnia na dzień zmienia zdanie?

- Bronisław Komorowski nie może udawać, że był poza

sferą władzy, że nie ponosi odpowiedzialności za pięć lat swojej prezydenckiej kadencji oraz osiem lat rządów koalicji PO-PSL. Być może poznał liczby rzucone przez Leszka Balcerowicza o miliardach złotych po stronie kosztów takiej operacji? Być może zyskał świadomość, że te wyliczenia są wysoce wątpliwe? Bronisław Komorowski już dawno, a właściwie od początku kadencji, powinien skupiać się nad tym, do czego prezydent RP jest powołany, czyli czuwać nad przestrzeganiem Konstytucji, jakością życia obywateli, ochroną prawa i swobód obywatelskich. Akurat w tej materii nie robił nic, a wręcz przyklaskiwał działaniom ograniczającym wolność np. do manifestowania, jak i godzące w nadzieję na poprawę warunków życia rodaków. Widoczne to jest w poziomie zadłużenia, dramatycznej przez swoją skalę emigracji ludzi młodych za chlebem, kryzysie służby zdrowia...

- Czyżby prezydent Komorowski zasnął, gdy koalicja PO-PSL wprowadzała podwyższenie wieku emerytalnego i na przykład ustawę podwyższającą VAT do 23 proc., a teraz się wybudził w ogniu kampanii i nawet opowiada się za referendum obywatelskim?

- Przypominam więc, że oprócz naszych wniosków referendalnych, jak ten o wieku emerytalnym, wnosiliśmy wnioski o referendum powszechne. Tak. aby było ono możliwe, a nie torpedowane wołą aktualnej większości parlamentarnej. Nie znalazły posłuchu nasze propozycje. Zaproponowaliśmy by odbyło się referendum, w którym społeczeństwo wypowiedziałoby się co jest w stanie zaakceptować w ustawie emerytalnej. Proponowaliśmy, by prezydent skierował ustawę emerytalną do Trybunału Konstytucyjnego. Bronisław Komorowski wyrzucił naszą inicjatywę do kosza i nie zrobił dalej absolutnie nic. Bo tak chcieli partyjni koleździ.

- Czy sprawy pracy, a właściwie jej braku i emerytur stały się w końcówce kampanii jej podstawą?

- Bronisław Komorowski do tej pory demonstrował lekceważenie dla spraw ludzi pracy, a jednocześnie wspierał nieudolny rząd. Zwracaliśmy przecież uwagę panu prezydentowi na szkodliwość zmian w Kodeksie pracy. Choćby na przepisy o elastycznym czasie pracy, pogar-

szające sytuację pracowników, z których dla gospodarki nic nie wynika. Nawet pracodawcy zwracają uwagę, że przepisy o elastycznym czasie pracy nie miały wpływu na funkcjonowanie ich przedsiębiorstw. Nikt z przedsiębiorców nie podnosi tego wątku jako istotny. Zwracają oni uwagę na podatki, na biurokrację i jej rozrost, na represyjne działania aparatu państwowego.

- Bronisław Komorowski jako prezydent zawiódł?

- Prezydent powinien cechować się wrażliwością społeczną i umiejętnością dialogu. Z mocy prawa stoi on na straży przestrzegania Konstytucji. Nie ma skupiać się na wykorzystaniu swojej pozycji by na kilka dni przed wyborami proponować jej zmianę, aby tylko obronić swój stół. Tak było w przypadku chwilowego dostrzeżenia jednomandatowych okręgów wyborczych, by przypodobać się części wyborców. To jest co najmniej niesmaczne.

- A'propos niesmaku. Menu podczas spotkania szefa CBA gen. Pawła Wojtunika z ówczesną wicepremier od gospodarki Elżbietą Bieńkowską było nader smaczne, ale sama rozmowa ujawniona przez tygodnik „Do Rzeczy”, a szczególnie ta prowadzona przez odpowiedzialną za gospodarkę Bieńkowską była niepokojąca...

- I dość obrzydliwa. Przypomnieliśmy sobie raz jeszcze prawdę o tej ekipie. Nie było w tej rozmowie troski o państwo. Pod rządami PO i PSL państwo bardzo nisko upadło. Te ugrupowania, wraz z prezydentem Komorowskim, strażnikiem żyrandola, wepchnęły życie polityczne w ściek. Jest to groźne, gdyż w tych mało przyzwoitych rozmowach uczestniczą osoby najistotniejsze w państwie.

- Może jesteśmy naiwni, bo oczekujemy od tych ludzi minimum klasy?

- Klasy? Może jakichś kompetencji. Jednak jak się słucha słownictwa, którym posługuje się i szef NBP, i były szef MSW, i były już minister Nowak, a w końcu pani odpowiedzialna za gospodarkę, dzisiaj na stołku w Brukseli, widzimy i słyszymy jakie jest to całe ugrupowanie. To są ludzie, którzy nie powinni piastować funkcji publicznych. Są niekompetentni i arogancy. Kompromitują nas.

-? Przecież Bieńkowska mówiła o naszej mizernej pozycji w Unii Europejskiej. Wiedzę więc jakąś posiada...

- Z inną ekipą być może unikniemy dalszej kompromitacji, afer zegarkowych



i wpływu na nasz kraj grup interesów. Wczytajmy się w zdania o górnictwie z tej rozmowy. Elżbieta Bieńkowska przyznaje, że jest sytuacja dramatyczna, wręcz katastrofa, a oni, ci od gospodarki nie robią nic. Ręka rękę myje. Z kolei prezydent Komorowski nie raz pokazał, że nie jest w stanie udźwignąć powagi urzędu prezydenta. Choćby w takim minimum, jakim jest

kultura osobista.

- By to zmienić trzeba wygrać wybory...

- Być może czas zmian zacznie się od 24 maja, że zadziałają mechanizmy demokracji. Jest alternatywa. Andrzej Duda podpisał wspólną deklarację z „Solidarnością”. Pokazał, że zależy mu na rozwiązaniach prospołecznych. Pozostawienie na kolejne pięć lat Bronisława

Komorowskiego w Pałacu Prezydenckim będzie konserwowaniem układu szkodzącego nam wszystkim. Będą się z tego cieszyli niektórzy aktorzy, jacyś sportowcy, celebryci, może ludzie dawnych służb i antypracownicze grupy interesów.

CUKRZYCA?

BEZPŁATNE BADANIA KONTROLNE

W ramach **Akcji Promocji Zdrowia** osobom po 40 rż., które leczą się na cukrzycę Centrum Medyczne Synexus wykonuje **bezpłatne badania kontrolne**

- **Lipidogram** – pomiar cholesterolu, ocena ryzyka miażdżycy i choroby wieńcowej
- **Kreatynina** – ocena pracy nerek
- **Hemoglobina glikowana** – ocena kontroli cukrzycy
- **Glukoza** – ocena poziomu cukru

Osoby chorujące na cukrzycę powinny regularnie wykonywać badania kontrolne. Poinformuj rodzinę, przyjaciół, sąsiadów.



Patron akcji:
Polskie
Stowarzyszenie
Diabetyków

- ✓ Wszystkie badania oraz konsultacje w naszej przychodni są bezpłatne
- ✓ Pacjenci otrzymują wyniki badań
- ✓ Pacjenci mogą wziąć udział w prowadzonych u nas programach klinicznych nowych leków i terapii

SYNEXUS
CENTRUM MEDYCZNE

Gdańsk, ul. Beniowskiego 23
tel. 58 882 01 75

Centrum Medyczne Synexus laureatem konkursu Przyjaźni Seniorom

www.przebadajsie.pl

facebook.com/
C.M.SynexusPolska



Związki zawodowe są stroną przy decyzjach władarzy o edukacji

Naczelny Sąd Administracyjny uznał we wtorek 19 maja iż związki zawodowe są stroną w sporze z miastem Gdańskiem w kwestii przekazania nowej szkoły wybudowanej za pieniądze publiczne prywatnemu podmiotowi. NSA uznał też, że decyzja prezydenta Pawła Adamowicza (zawieszony w członkostwie działacz PO) o ogłoszeniu postępowania konkursowego na najem budynków powinien być konsultowany ze związkami zawodowymi.

Tym samym NSA uznał zasadność skargi kasacyjnej związkowców z gdańskiej „Solidarności”, którzy twierdzili, że rozpiśnięcie konkursu na operatora nowej szkoły w Kokoszkach było niezgodne z prawem.

- W naszej ocenie, popartej merytoryczną opinią prawną, zarządzenie prezydenta Gdańska zostało wydane z naruszeniem wielu przepisów prawa choćby z ustawą o systemie oświaty, ustawę o gospodarce nieruchomościami czy wreszcie uchwałę Rady Miasta Gdańska dotyczącą najmu lokali. Podobnie jak cała procedura wyłonienia prowadzącego szkołę najemcy. Manipulacje przy tak wrażliwej sferze, jaką jest edukacja i system oświaty bez dialogu i konsultacji społecznych są na dodatek obciążone wadą prawną. Teraz gdański Wojewódzki Sąd Administracyjny będzie rozpatrywał nasze merytoryczne argumenty - mówi **Bożena Brauer**, przewodnicząca Komisji Międzyza-

kładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku.

Sprawą zajmie się więc na powrót WSA w Gdańsku. Wcześniej bowiem gdański sąd podzielił racje magistratu oceniając, iż związkowcy nie mogą skarżyć procedury przekazania szkoły publicznej w Gdańsku Kokoszkach w ręce prywatne, gdyż nie są stroną w sprawie.

- Skarżący nie posiada legitymacji prawnej do wniesienia skargi – stwierdził w sierpniu ub.r. WSA w Gdańsku.

W związku z tym sąd nie zbadał zarzutów dotyczących naruszenia poszczególnych przepisów.

- Skargę wnieść mógłby prokurator, Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka oraz organizacja społeczna, jeśli w trakcie postępowania administracyjnego zostały naruszone jej prawa. Zaskarżenie nie może być hipotetyczne, przyszłe – uzasadniała wówczas sędzia **Janina Guś**.

Sprawa przekazania szkoły w Kokoszkach do prowadzenia przez Zespół Szkół im. Macieja Płażyńskiego sp. z o.o. z Pucka budziła kontrowersje także wśród radnych oraz w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Rada Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” Regionu Gdańskiego wyrażała wielokrotnie niepokój związany z działaniami prezydenta Miasta Gdańska w sprawie dzierżawy nowo budowanej szkoły przewidzianej na co najmniej 600 uczniów, podmiotowi niepublicznemu. Nauczyciele nie są tam zatrudnieni na podstawie Karty Nauczyciela.

Bogumił Soczyński, prawnik reprezentujący „Solidarność” i związkowcy zwrócili uwagę na obejście prawa oświatowego, które zezwala na przekazanie szkoły podmiotowi niepublicznemu jedynie szkoły liczącej mniej niż 70 uczniów. Ich zdaniem może to być precedens wykorzystywany przez inne jednostki samorządu terytorialnego, prowadzący do prywatyzacji szkolnictwa.

Miasto Gdańsk, dysponując środkami publicznymi, zbudo-

wało szkołę za 36 milionów złotych na ul. Azaliowej, w dzielnicy Kokoszek. Jeszcze przed zakończeniem budowy, w oparciu o postępowanie konkursowe przekazało nieruchomość i jej zarządzanie stowarzyszeniu współpracującemu z Pomorską Specjalną Strefą Ekonomiczną oraz Fundacją Polska Akcja Humanitarna.

Przekazanie samorządom terytorialnym (a nie osobom fizycznym lub prawnym) przedszkoli i szkół miało na celu zapewnienie nieskrępowanego dostępu do publicznej edukacji, wpisanej w szeroki katalog praw obywateli. Z kolei samorządy muszą gwarantować pedagogom i nauczycielom wszystkie regulacje Karty nauczyciela.

- Jednolite zasady wynagradzania nauczycieli szkół gminnych gwarantują odpowiedni poziom nauczania i możliwie równy dostęp do oświaty mieszkańców gminy – uzasadniał swego czasu stanowisko Trybunału Konstytucyjnego sędzia Marek Kotlinowski.

Gminy co roku otrzymują z budżetu subwencje oświatową, która jest przyznawana w przeliczeniu na liczbę uczniów. W puli nowej szkoły w Kokoszkach jest nie tylko gotowy „rynek usług”, obliczony na blisko 700 dzieci objętych w tym rejonie obowiązkiem szkolnym, ale też subwencja oświatowa trafiająca z budżetu państwa via samorząd do operatora. W przypadku szkoły w Kokoszkach (wraz z udziałem miasta) to około 7 mln zł rocznie. I to bez konieczności wydawania pieniędzy na remonty nowego obiektu, objętego przecież gwarancją i rękojmią wykonawcy oraz bez zabiegania o uczniów, jak w przypadku innych placówek prywatnych.

ASG

Gdański test do szybkiego wykrywania wirusa grypy

Co roku w miesiącach jesiennych i wczesną wiosną wiele osób choruje na infekcje górnych dróg oddechowych, potocznie nazywanych grypą. Grypa jednak to poważne schorzenie, które powodować może wiele groźnych komplikacji. Nad tym jak szybko zidentyfikować, czy mamy do czynienia z grypą czy ze zwykłym przeziębieniem pracują naukowcy z Gdańska. Identyfikacja choroby pozwoli na skuteczną terapię.

Jak przekonuje dr inż. Dawid Nidzworski z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed szybka i pewna diagnostyka to podstawa skuteczności leczenia. - Dzięki naszemu testowi będzie możliwe wykrywanie wszystkich wirusów grypy typu A i tym samym możliwe będzie podjęcie decyzji co do hospitalizacji, bądź leczenia w domu. Naszym celem nie

jest wykrywanie poszczególnych serotypów (dokładna identyfikacja odmiany wirusa – wyj. red.) gdyż do szybkiej decyzji nie jest to potrzebne – powiedział nam dr **Dawid Nidzworski**.

Wyjaśnijmy, że do wirusów grypy z grupy A należą np. te, wywołujące grypę ptasią. Wynalazek będzie miał zastosowanie w rutynowej diagnostyce infekcji górnych dróg oddechowych. Dzięki biosensorowi możliwe będzie rozróżnienie infekcji bakteryjnej od infekcji wirusem grypy. Czujnik dzięki swojej prostocie i łatwości wykonania analizy będzie mógł być na wyposażeniu każdego gabinetu lekarskiego.

Zespół dr Nidzworskiego opracował test, który powinien pojawić się na rynku pod koniec 2016 roku. - Prace są w toku, napotykamy wiele trudności i problemów do rozwiązania ale jesteśmy zdeterminowani aby osiągnąć sukcesu i wprowadzenia na rynek produktu – zapewnia naukowiec.

Według Światowej Organizacji Zdrowia każdego roku na grypę choruje od 5 do 15% całej populacji (300-900 mln) ludzi, z których od 250 tys. do 500 tys. umiera z jej powodu

(bezpośrednio lub w wyniku powikłań). Jeśli chodzi tylko o dzieci w Polsce około 1 do 2 milionów dzieci rocznie choruje na infekcje grypopodobne. Jednak jedynie około 50% to infekcje bakteryjne możliwe do leczenia antybiotykami. Pozostałe zakażenia spowodowane

głównie przez wirusy grypy, leczone są również antybiotykami co bezpośrednio wpływa i

sprzyja rozwojowi bakterii o dużej lekooporności u ponad 500 tys. dzieci rocznie.

Test będzie prosty w obsłudze, będzie można go wykonać w przychodniach zdrowia ale także w domu chorego. - Badanie będzie wyglądało następująco: Pacjent pobierze sobie sam lub lekarz pobierze mu wymaz z gardła i umieści go w buforze, który następnie nakropi na test. Test zostanie włożony do czytnika i po upływie około 5 minut znany będzie wynik – opisuje naukowiec. Prace nad opracowanym w gdańskim ośrodku naukowym testem możliwe są dzięki wsparciu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (granty VENTURES i IMPULS), a obecnie prace nad rozwojem technologii trwają w powołanej do tego celu spółce ETON Group Sp. z o.o.

Według danych statystycznych Państwowego Zakładu Higieny liczba zachorowań na grypę w Polsce w ostatniej dekadzie waha się od ponad 270 tysięcy przypadków w sezonach 2005/2006 i 2006/2007 do ponad 2 i pół miliona w sezonie 2012/2013.

Jerzy Domski

Brovarnia Jasne – piwo o smaku historii

W środę 20 maja w Brovarni Hotelu Gdańsk odbito pierwszą beczkę nowej odsłony piwa jasnego „Brovarnia Jasne”. Piwo dedykowane zostało Janowi Heweliuszowi, najbardziej znanemu browarnikowi gdańskiemu.

Jan Heweliusz to nie tylko znany astronom, matematyk i naukowiec. Jako najznakomitszy gdański browarnik słynął z wyśmienitego piwa, jakie warzył. Był właścicielem kilku browarów, radnym Miasta Gdańska oraz szefem Stowarzyszenia Cechu Browarników.

Chcąc uczcić Jana Heweliusza w Brovarni Hotelu Gdańsk uwarzono nową odsłonę piwa jasnego – Brovarnia Jasne. Nowe piwo o delikatnej wysublimowanej goryczce, doskonałym smaku oraz słodowo-chlebowym aromacie ma złotą barwę. Proces produkcji oraz użyte składniki wzorowane są na recepturach z XVI w – piwo to jest więc symbolem browarnictwa starego Gdańska. Walory trunku wyśmienicie podkreślają zabytkowe



ponad dwustuletnie kufle, w których przy wyjątkowych okazjach serwowane jest piwo.

Piwo uwarzyli Andrzej Pustelnik i Tomasz Biegański, piwowarzy Brovarni Hotelu Gdańsk.

- „Brovarnia Jasne” to piwo warzone według prawa czystości z 1516 roku - powiedział **Tomasz Biegański**, piwowar Brovarni Hotelu Gdańsk. - Postawiliśmy na naturalność składników.

Naszą koncepcją chcieliśmy odnieść się do piw, które były warzone 400 lat temu. To nasza reinterpretacja piw, które warzono w siedemnastowiecznym Gdańsku. Produkcja piwa wraz z leżakowaniem zajęła około miesiąc. Wiemy, że jakość wymaga czasu. Miesiąc leżakowania to czas, aby piwo dojrzało, żeby profile chmielowe ze słodowymi skomponowały się w całość. Jesteśmy spadkobiercami gdańskich tradycji warzenia piwa, które było znane we wszystkich miastach hanzeatyckich i jesteśmy z tego dumni.

Piwo będzie dostępne również w litrowych butelkach ze specjalną etykietą z podobizną Jana Heweliusza.

Podczas uroczystości w Restauracji Hotelu Gdańsk miało miejsce oficjalne spotkanie oficjalnego przedstawiciela Republiki Beninu Pana Dr Tchali Kessilego z Wiceprezydentem Miasta Gdańska Panem Andrzejem Bojanowskim. Szanowni goście zostali także zaproszeni do wzięcia udziału w premierze piwa i uroczystości odbili pierwszą beczkę. Na premierze obecni byli także dziennikarze z Danii i Ukrainy.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Galeria Sztuki Gdańskiej



Janusz Kapusta in the New York Times

Z artystą Januszem Kapustą rozmawia
Stanisław Seyfried

- Jesteś praktycznie jeden dzień na Wybrzeżu. Mamy na naszą rozmowę bardzo mało czasu. Zdaję sobie równieź sprawę, że wielu chętnych do przeprowadzenia z Tobą wywiadu musi pofatygować się do Nowego Jorku. Dzięki zatem za znalezienie wolnej chwili dla „Gazety Gdańskiej”. Szybko przedstawię Ci naszym czytelnikom, którzy jeszcze nie wiedzą kim jest Janusz Kapusta. Zacznę może od tego, że chyba nadal jesteś bardziej rozpoznawalny na świecie niż w Polsce. W Stanach Zjednoczonych swoje metaforyczne komentarze przygotowywałeś dla wielkich, by wymienić: „New York Timesa”, „The Wall Street Journal”, „The Washington Post”, „Boston Globe”, a w Polsce między innymi dla „Rzeczpospolitej” i „Gazety”. W 2005 roku otrzymałeś prestiżową nagrodę w Portugalii za najlepszy rysunek prasowy świata, opublikowany właśnie w „Rzeczpospolitej”. Twoja twórczość znana jest również z epokowego dzieła, które nazywałeś „K-dron”. To nowa jedenastościenna bryła geometryczna odkryta przez Ciebie w Nowym Jorku w 1985 roku, którą cały czas poddajesz badaniom. Więcej do zobaczenia i zrozumienia na stronach k-dron.com. Ty również doszedłeś, po raz pierwszy w historii do połączenia w jednej konstrukcji geometrycznej, złotego i srebrnego podziału. Przed paru laty obroniłeś w Warszawskiej ASP doktorat z „K-dronu” i jak rozumiesz to on teraz zaprzęta niepodzielną Twoją głowę. By dokonać pełnej prezentacji trzeba powiedzieć jeszcze, że obok zainteresowań matematycznych, jesteś architektem, scenografem, projektantem, filozofem, eseistą,

poetą, scenografem i oczywiście malarzem i grafikiem. Twoje dokonania na rynku amerykańskim obejmują bardzo wiele dziedzin życia, a to przede wszystkim dzięki nieograniczonym zaletom „K-dronu”, bryły geometrycznej niosącej niezbadaną jeszcze do końca innowacyjność. Połączenie tak wielu różnych specjalności powoduje małe zakłopotanie przy nadaniu Twojej osobowości wyrażonego znaku artystycznego, ale skoro wiemy już tyle, to proszę powiedz co sprowadza Cię do Sopotu?

- Do Sopotu zostałem szlachetnie zaproszony przez Macieję Mazurka i Ryszarda Kowalewskiego – szefa Waszego ZPAP. Byłem członkiem Kapituły Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego, która najciekawszej osobowości twórczej przyznaje tytuł malarza roku. Propozycję udziału w pracach kapituły przyjąłem z dużą aprobatą i ochotą. Bardzo dawno nie byłem nad polskim morzem. Do Polski przylatuję dwa razy w roku. Teraz na przykład z powodu mojej wystawy K-dronowej w Miejskim Muzeum w Zabrzu. Pani prezydent Małgorzata Mańka Szulik jest matematykiem i zaprosiła mnie na tygodniowe spotkanie K-dronu z miastem.

- Przejdźmy do twórczości, tytuł tego tekstu zapożyczyłem z wydawnictwa przedstawiającego Twoje prace graficzne.

- Tak się zdarzyło, że jestem jedynym ilustratorem, który ma własną książkę rysunków z New York Timesa. Trzeba zrobić ich dużo i musi się pojawiać wydawca, który zechce je wydać. W moim przypadku to było Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe oraz Ars Polona. Książka została uznana za najpiękniejszy al-

bum o sztuce wydany wtedy w Polsce (1995). The New York Times to najbardziej wpływowa gazeta na świecie. W pewnym okresie lat 90-tych zrobiłem dla niej najwięcej rysunków. „New York Times” jest najlepszym miejscem dla młodych artystów. Debiut w tej gazecie jest wielką nobilitacją. Przyjeżdżają ludzie z całego świata i ze wszystkich stanów. Robić rysunek dla nich rysunek raz w miesiącu - to już jest sukces. Ja rysowałem wówczas co tydzień. Ale sukces ma też i zagrożenia. Kiedy przyszedł nowy art-dyrektor chcąc nadać sobie wyrazistości - od razu mnie usunął, bo to ja wtedy nadawałem swoisty ton gazecie. Mój sukces w „Timesie” zaczął się prozaicznie. Kiedyś sytuacja na Bliskim Wschodzie zmieniła się tak szybko, że trzy razy w ostatniej chwili zmieniali artykuł, a ja na bieżąco zmieniałem rysunki. Ta presja, która zawsze występuje w przygotowaniu codziennej gazety, a która jakby mnie nie dotyczyła, tak zdumiała re-

bum o sztuce wydany wtedy w Polsce (1995). The New York Times to najbardziej wpływowa gazeta na świecie. W pewnym okresie lat 90-tych zrobiłem dla niej najwięcej rysunków. „New York Times” jest najlepszym miejscem dla młodych artystów. Debiut w tej gazecie jest wielką nobilitacją. Przyjeżdżają ludzie z całego świata i ze wszystkich stanów. Robić rysunek dla nich rysunek raz w miesiącu - to już jest sukces. Ja rysowałem wówczas co tydzień. Ale sukces ma też i zagrożenia. Kiedy przyszedł nowy art-dyrektor chcąc nadać sobie wyrazistości - od razu mnie usunął, bo to ja wtedy nadawałem swoisty ton gazecie. Mój sukces w „Timesie” zaczął się prozaicznie. Kiedyś sytuacja na Bliskim Wschodzie zmieniła się tak szybko, że trzy razy w ostatniej chwili zmieniali artykuł, a ja na bieżąco zmieniałem rysunki. Ta presja, która zawsze występuje w przygotowaniu codziennej gazety, a która jakby mnie nie dotyczyła, tak zdumiała re-

- Co robisz w tej chwili?

- Przed chwilą w wydawnictwie Zysk i S-ka wyszła moja książka „Plus Minus, podręcznik do myślenia” i mam szereg spotkań w związku z jej pojawieniem. Piszę też książkę o „złotym podziale” i nowych zasadach dotyczących jego istnienia, które udało mi się na nowo odkryć. „Złoty podział” lub „złota proporcja”, czy „boska proporcja” - to najważniejsza i najbardziej znana proporcja na świecie. Zajmowali się nią Pitagoras i Euklides, Fibonacc i Kepler, Luca Pacioli i Leonardo da Vinci. Odkryłem nowe, fundamentalne zasady jego istnienia. Jako pierwszej osobie w historii udało mi się połączyć złoty i srebrny podział w jednej konstrukcji geometrycznej,

tematyka, geometria, filozofia, architektura, rysunek?

- Całe moje życie jest próbą poszukiwania odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Kiedy w okresie upojnego socjalizmu początku lat 60. chodziłem do szkoły miałem najlepszą ocenę, że jest Pan Bóg i również najlepszą, że go nie ma. Z takimi sprzecznymi informacjami można żyć. Trzeba tylko nie myśleć, albo nie myśleć na własny rachunek, albo wierzyć innym ludziom, że to oni myślą. Po raz pierwszy zacząłem myśleć na studiach i mój świat się bezszelestnie rozsypał. Zgasł, jakby był żartem, a światło i życie - tylko mało znaczącymi wydarzeniami w historii ciemności. Przeżyłem, bo szczęśliwie uznałem, że to nie świat się rozsypał, ale że rozsypał się obraz tego świata w mojej głowie. Ponieważ nie znalazłem odpowiedzi na nurtujące mnie pytania ani w przeszłości, ani w teraźniejszości logicznie pozostawała jedyna nadzieja - przyszłość. Jeżeli pamięć jest odpowiedzialna za przeszłość,

powiesiłem papierowe kwadraty o boku czterdziestu centymetrów. Na środku każdego z nich była kropka, a na dole podpisywałem, co ta kropka oznacza. Wybrałem punkt, ponieważ jest najmniejszym miejscem, które ma pozycję, ale nie ma wymiarów. Jest jak wrota do świata, który przeczuwamy, ale którego już nie rozumiemy. Wymyśliłem ponad 400 punktów. Wyścig polegał na tym, żeby znaleźć ich jak najwięcej, aby nikt nie mógł nic już dodać; taki myślowy Mendelejew. Pierwsze 10, 100, 200 jest stosunkowo łatwo odnaleźć, ale czym dalej, tym trudniej. Zdałem sobie wtedy sprawę z powagi wyobraźni. Znacznie później przeczytałem zdanie Einsteina, że wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy. W moim przypadku matematyka wyniknęła z filozofii. O Bogu mówi się, że jest wszędzie, ale również podobnie mówi się o punkcie. Punkt jest wszędzie i nigdzie. Ma tylko jedno umiejscowienie, nie ma wymiarów, ale jest wszędzie. Zajmuję się więc punktem a nie Panem Bogiem. To doprowadziło mnie do zadumy nad punktem i cały mój rozwój matematyczny wynika z konsekwencji egzystencji punktu.

- Jeszcze na zakończenie zapytam o Twoich przyjaciół - amerykańskich Polaków.

- Nowy Jork - kiedy w Polsce wprowadzono stan wojenny - stał się po Warszawie największym skupiskiem na świecie bystrzych i mądrych Polaków. Kiedyś policzyłem polskich artystów, którzy mieli chociaż jeden rysunek zamieszczony w „New York Timesie”, wyobraź sobie, że naliczyłem ich 28. Niesamowite, to była najliczniejsza grupa grafików jednej narodowości pracująca w tej gazecie. Często ich praca ma większe znaczenie dla popularyzacji Polski w Stanach Zjednoczonych niż spektakularne poczynania naszej dyplomacji. Pokazuje nasz potencjał i niewątpliwą inteligencję. Jeżeli znajdziemy sposób na siebie, na naszą wyjątkowość, to mogą powstać jeszcze bardzo ciekawe rzeczy. Polacy są bystrzy, twórczy, czasami tylko za dużo kombinują, czy się nawzajem remisują. Ale wierzę w Polskę.

Stanisław Seyfried



daktora, że postanowił mnie używać częściej. Przez całe życie ćwiczyłem wyobraźnię i w związku z tym jestem szybki w myśleniu. Im mniej mam czasu, tym lepiej myślę. Zawsze do każdego tekstu robiłem po sześć propozycji i to też mnie wyróżniało. Im mniej miałem czasu, tym czułem się bardziej komfortowo.

- Najważniejszym przedsięwzięciem Twojego życia jest „K-dron”.

- Zgadza się. Odkryłem nowy geometryczny kształt, który okazał się bardziej znaczący niż nawet na początku myślałem. Odkrycia zawsze przytrafiają się nam przypadkowo. To podarunek z kosmosu. K-dron ujawnia się w czasie. Zajęło mi 8 lat, żeby znaleźć jego miejsce

co zaowocowało szeregiem niezwykłych spostrzeżeń i konsekwencji. Jako jedyny nie matematyk zostałem zaproszony przez naukowe japońskie pismo "Forma" do zaprezentowania swoich odkryć. Wiele ciekawych rzeczy o złotym podziale można znaleźć na internecie, zwłaszcza w Wikipedii. W linkach zewnętrznych "złotego podziału" jest fragment poświęcony mojemu odkryciu www.katedra.uksw.edu.pl/posiedzenia/pos21.htm. Co jest niesamowite, to to, że jeśli jesteś trochę wrażliwy i masz poczucie piękna to nie musisz tego wszystkiego wiedzieć. Nikifor tego nie wiedział, a posługiwał się cały czas tymi zasadami.

- Jak to wszystko łączysz: ma-

ta teraźniejszość - zmysły, tę część, gdzie może w nas zaistnieć coś, czego nigdy i nigdzie nie było nazwałem wyobraźnią i postanowiłem ją rozwijać. Stworzyłem własną technikę poszerzania wyobraźni. Tak jak solista w operze ćwiczy skalę głosu, a sportowiec pompki, ja chciałem wymyśleć podobne ćwiczenia dla wyobraźni. Wystawa "Podziały punktów", którą pokazałem w 1980 roku w studenckim klubie "Stodoła" była zaprezentowaniem tej metody. Przygotowywałem ją przez pół roku. Na ścianach

BIG AUTOHADEL Gdańsk
bigautohandel.eu

Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"

Tysiące gości na "Wiosna w ogrodzie"

Na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk odbyła się Trzynasta Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE”. Wystawę odwiedziło tysiące gości, którzy do domu nie wracali z pustymi rękami.

Tegoroczna Wystawa był szczególnie, ponieważ Rėnk obchodzi swoje 20-te urodziny! Uroczystości związane z jubileuszem odbywały się w okresie trwania Wystawy. Udział w imprezie wzięli najlepsi projektanci terenów zielonych oraz doświadczeni ogrodnicy, producenci i handlowcy z całej Polski.

Wystawa połączona z kiermaszem przeznaczona jest dla wszystkich miłośników roślin i ogrodnictwa, właścicieli dużych ogrodów,

- Tegoroczna wystawa ma charakter szczególny. Odbywa się w dwudziestolecie powstania Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-spożywczego. Spółki, która pomimo, że ma tylko 20 lat ma dosyć bogatą historię. Ta historia jest dla spółki bardzo, bardzo pomyślna. Bardzo serdecznie chciałbym powitać wszystkich najemców, wszystkich wystawców, którzy poprzez przywóz i oferowanie pięknych roślin pomagają w realizacji misji, którą

czynnie uczestniczę - przyznał **Radosław Szatkowski**, prezes Agencji Rynku Rolnego. - Jestem prezesem Agencji Rynku Rolnego, ale na co dzień jestem ogrodnikiem i rolnikiem i korzystam z dobrodziejstwa tego obiektu. Życzę panu prezesowi dalszego rozwoju, bo to co widzimy jest na miarę rynku europejskiego. I tak trzymajmy.

Wystawa od pierwszej edycji cieszy się olbrzymim powodzeniem. Oficjalne otwarcie 13. Wystawy odbyło się o godz. 10.00, ale już kilkadziesiąt, kilkanaście minut wcześniej do Rėnk tłumnie przybywali odwiedzający. Poruszanie się między stoiskami, mimo dość dużej przestrzeni między wiatami, nie zawsze było łatwe ze względu na tłumy gości, którzy od stoiska do stoiska przechodzili z coraz bardziej wyładowanymi koszami.

- Zawsze mam ustalone co chcę kupić, ale to nigdy nie wychodzi - powiedziała pani Agnieszka. - Jestem stałym gościem Wystawy. Do zalet zaliczyłabym zróżnicowane ceny, rośliny zróżnicowane. Nigdy nie zdarzyło mi się wyjść z pustym koszykiem. Zawsze znajdę coś dla siebie.

Wśród odwiedzających przeważały panie, ale nie brakowało panów, których zadanie na Wystawie zdradził jeden z gości. - Robię za transport, moja żona zawsze wie co kupić. Ja tylko chodzę z wózkiem - wyznał **Wojciech Wójcik**. - Podczas wystawy w jednym miejscu można kupić wszystko co jest potrzebne w okresie, w którym jest to potrzebne. Na wystawie szukamy tego co rośnie jeden rok czyli pelargonie, kwiaty ogrodowe, które sadzimy co roku wokół domu.

Wystawcy z wielką chęcią udzielają porad i wskazówek - jak aranżować zielen w ogrodach, na balkonach oraz jakie rośliny i gdzie posadzić, jakie trendy obowiązują obecnie w ogrodnictwie branży. Wśród Wystawców nie brakuje firm, u których poza roślinami, drzewami, krzewami, można zaopatrzyć się w meble ogrodowe, huśtawki, donice do ogrodów, na tarasy, balkony, ziemię, a także nawozy i środki ochrony roślin. Najnowsze trendy i możliwości aranżacji ogrodowych prezentują profesjonalści, którzy na co dzień tworzą piękne tereny zielone. Swoje stanowiska miał również salony samochodowe. Nie brakowało punktów gastronomicznych i z rękodziełem.

Drugi dzień wystawy to rozstrzygnięcia tradycyjnych konkursów dla Wystawców na: najciekawszą aranżację

stoiska Wystawy, najciekawszy produkt, kwiat rabatowy, czy najpiękniejsze drzewko i krzew oraz tradycyjnie Nagroda Publiczności za najpiękniejsze stoisko Wystawy. Nagrodami za najciekawszą aranżację stoiska podzieliły się dwie szkoły. Największe

uznanie jury zdobyło stoisko Zespołu Szkół Architektury Krajobrazu i Handlowo-Usługowych z Oliwy. W głosowaniu odwiedzających wystawę najwięcej głosów zdobyło stoisko Zespołu Szkół Ogrodniczych i Ogólnokształcących z Pruszcza Gdańskiego.

W konkursie publiczności z grona głosujących szczęście w losowaniu skuteru uśmiechnęło się do **Natali Chrzczonowicz**.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Stoisko Zespołu Szkół Architektury Krajobrazu i Handlowo-Usługowych z Oliwy uzyskało największe uznanie u jury



- Robię za transport - szczerze przyznał Wojciech Wójcik



Laureaci konkursów 13. Wystawy "Wiosna w Ogrodzie" fot. Karol Stańczak



W losowaniu skuteru szczęście uśmiechnęło się do Natali Chrzczonowicz

Wyniki konkursów

Najciekawszy produkt dla ogrodu (25 zgłoszeń)

1. Damian Godlewski za Korzeń
2. Józef Nadrowski za rzeźbę w drewnie
3. PPHU „AREX Green Garden” za podłoże z mikroorganizmami

Najpiękniejszy kwiat wiosenny (19 zgłoszeń)

1. Paweł Chwist Gospodarstwo ogrodnicze Bylinowy raj za serduszką
2. Maria Poliwodzińska za ciemiężycę
3. Radosław Grzymkowski za bakopę pełnokwiatową

Najpiękniejszy krzew (15 zgłoszeń)

1. Anna i Dariusz Gurzkowscy za krzew o nazwie lilak
2. Mariusz Budzyła za krzew rododendrona „Łokietek”
3. Paweł Pesta Szkołka roślin ozdobnych za krzew o nazwie budleja

Najpiękniejsze drzewko (14 zgłoszeń)

1. Katarzyna Paluch za klona
2. Krzysztof Karwacki za jabłoń „Golden hornet”
3. Justyna Zbroińska PHUP „Aura” za jałowiec podwójnie szczepiony

Najciekawsza aranżacja stoiska wystawy (19 zgłoszeń)

1. Zespół Szkół Architektury Krajobrazu i Handlowo Usługowych w Gdańsku Oliwie
2. Z.O.B. Baobab
3. Jarosław Skakuj

wyróżnienie: Centrum ogrodnicze Flor-mix

Nagroda w konkursie młodych projektantów

1. Zespół Szkół Architektury Krajobrazu i Handlowo Usługowych w Gdańsku Oliwie
2. Zespół Szkół Ogrodniczych i Ogólnokształcących w Pruszcze Gdańskim

jak również dla amatorów ozdabiania swoich balkonów i okiennych parapetów. Adresowana jest do osób, które lubią i chcą otaczać się pięknym światem roślin.

- Jest mi niezmiernie miło, że mogę przywitać państwa na naszej tradycyjnej, bo już trzynastej, Ogólnopolskiej Wystawie Ogrodniczej - powiedział **Stanisław Gierszewski**, prezes zarządu Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk otwierając 13 Ogólnopolską Wystawę Ogrodniczą połączoną z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE”.

ma Rėnk. A misją tą jest działanie w kierunku upiększania województwa pomorskiego.

Wśród gości oficjalnych Wystawy byli: **Bogdan Borusewicz**, marszałek Senatu; **Kazimierz Plocke**, wiceminister w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi; **Zenon Bistram**, Prezes Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej; **Anna Suszyńska**, przewodnicząca rady nadzorczej Rėnk; **Radosław Szatkowski**, prezes Agencji Rynku Rolnego.

- Pan prezes był bardzo łaskaw i jestem zaszczycony, bo taka prawda, 20 lat Rėnku i praktycznie 20 lat tutaj

"Wiosna w ogrodzie" w obiektywie



Oficjalne otwarcie Wystawy



Stoisko Zespołu Szkół Ogrodniczych i Ogólnokształcących z Pruszcza Gdańskiego dostało najwięcej głosów w Plebiscycie Publiczności



Na Wystawie prezentowały się również salony samochodowe m.in. Renault Zdunek



W budynku biurowym można oglądać wystawę zdjęć przedstawiających historię Rēnk



Jury konkursowe podczas oceniania jednego ze stoisk

Polska skrajność nadal w modzie

Po raz kolejny w naszym kraju można odnieść wrażenie, że popadamy w skrajność. Liczba przedstawicieli różnych grup społecznych przybiera kuriozalne rozmiary. Po oficerach rowerowych pojawiają się ... oficerowie pieszych, tymczasem, kierowców pojazdów traktuje się wręcz jak przestępców.

Samochód przestał być już dawno synonimem luksusu, wyższych sfer czy „burżuazji”. To bardzo często narzędzie pracy i środek aby do tej pracy dotrzeć na czas zwłaszcza po likwidacji większości lokalnych połączeń kolejowych. Mowa tu oczywiście o pojazdach z tzw. średniej i niższej półki, których najwięcej na naszych ulicach. W ostatnim czasie jednak tzw. opinia publiczna piętnuje kierujących pojazdami. Przedstawia się ich jako potencjalnych przestępców, a auta jako narzędzia zbrodni oraz głównych trucicieli środowiska.

Za dawnych czasów wszystkiemu złu całego świata wini byli m.in. cyklisci, teraz przyszedł czas na automobilistów. Nikt nie ne-

guje ponurych statystyk z polskich dróg, ale nie można ulegać zbiorowej paranoi, tylko wziąć pod uwagę inne okoliczności. Oprócz niekiedy niewątpliwie marnego poziomu umiejętności prowadzenia pojazdów przez młodego kierowcę, trzeba wziąć pod uwagę choćby fatalny stan dróg. Oprócz autostrad są jeszcze w Polsce setki tysięcy lokalnych traktów, których jakość pozostawia wiele do życzenia. Pamiętajmy też o „eksterminacji” połączeń kolejowych, naturalnej alternatywy dla ruchu samochodowego.

Polskie samorządy prześcigają się w tworzeniu modnych stanowisk pracy. Do oficerów rowerowych w miastach czy regionach już się powoli przyzwyczailiśmy. Efekty ich pracy są niekiedy

widoczne i potrzebne. Ścieżki rowerowe powstające na osiedlach i wzdłuż arterii komunikacyjnych są tego świadectwem. Pytanie tylko czy takim organem wniosku-

jednak kuriozalny wymiar. Powstają stanowiska – oficerów pieszych. Po co? W jakim celu? Nikt nie potrafi tego gruntownie wyjaśnić zasłaniając się powszechnością

wszystkich mieszkańców.

Skoro każdy musi mieć swojego przedstawiciela w samorządzie, opłacanego z naszych pieniędzy. To może pomyślimy o przedstawicielu

chu i pojazdy zamiast szybko opuścić dany rejon tkwią w korkach, a im więcej korków tym większe zanieczyszczenie powietrza.

Tu wyraźnie powstaje „nieszczęście” dla organizacji typu automobilklub. Związki szumnie nazywające się reprezentantami kierowców powinny takimi reprezentantami być w istocie. Kto bowiem pozwala na zawężanie, czy ograniczanie traktów komunikacyjnych w miastach, które służyć mogą np. do ewakuacji mieszkańców czy jako alternatywy objazdu w przypadku długotrwałej niedrożności głównych arterii, kto opiniuje powstawanie nowych dróg, które już po wybudowaniu są na skraju przepustowości? Kto pozwala na przykład na „wolną amerykankę” przy tworzeniu progów zwalniających, przez które nie sposób bez uszkodzeń przejechać nawet z minimalną prędkością? Pojazdy silnikowe to nie mityczne twory piekielne, zwłaszcza, że coraz więcej z nich spełnia wygórowane normy ekologiczne, to część naszej rzeczywistości.

Jerzy Domski
fot. **Maciej Kostun**



Po oficerach dla rowerzystów pojawiają się oficerowie dla pieszych. Czy pojawi się oficer dla zmotoryzowanych?

jącym i opiniującym nie powinny być na przykład rady dzielnic, czy inne już istniejące organy społeczne. Nikt nie neguje tego, że ruch nam wszystkim jest potrzebny po prostu dla zdrowia i warto po pracy przesiąść się właśnie choćby na rower.

W ostatnim czasie zjawisko „oficerowania” przybrało

zjawiska chodzenia na piechotę. Skoro jest to tak powszechne, to po co specjalny reprezentant? Wystarczy, że „lobby piesze” odpowiednio zagłosuje na zebraniu rad dzielnic czy gminy. Z drugiej strony skoro na piechotę chodzą wszyscy to skąd jedna osoba ma wiedzieć o pragnieniach komunikacyjnych

zmotoryzowanych. Wiele jest przykładów utrudniania życia kierowcom w naszych miastach, jednak ruch kołowy nie zmaleje, bo zmaleć nie może. Nie zawsze można wszystko załatwić na rowerze czy w trakcie biegu. Rozmaite bariery, ograniczanie pasów ruchu itp. powodują tylko wzrost zagęszczenia ru-

Dołącz KASA STEFCZYKA do kolekcjonerów korzyści!

0 zł za Pożyczkę Kolekcjonerską 1000 zł*

0 zł za prowadzenie konta**

0 zł za 100 przelewów w placówkach*

kasastefczyka.pl
(koszt wg taryfy operatora) 801 600 100, 58 782 93 00

* Szczegóły w regulaminie Promocji „Kolekcjoner korzyści” wyłącznie dla nowych Członków Kasy, trwającej od 18.05 do 31.08.2015 r. Regulamin dostępny na kasastefczyka.pl i w placówkach Kasy. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Liczba dostępnych dla Członka całkowicie darmowych Pożyczek Kolekcjonerskich – 1 (jedna). Brak opłat dotyczy przelewów krajowych z wyjątkiem przelewów do ZUS i US.
 ** 0 zł za prowadzenie konta IKS Classic w miesiącu kalendarzowym, w którym wpływ na konto wyniosły min. 1500 zł. Dotyczy łącznej sumy wpływów z rachunków innych niż Twój własny w Kasie.

MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 22.05. DO 28.05.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Kefir warlubski naturalny 375g 1kg 4,24
Jogurt naturalny 400g 1kg 3,98
JAGR PLUS



EXTRA CENA

1⁵⁹

Ser żółty 150g 4 smaki SM RYKI
JAGR PLUS
1kg 19,93



EXTRA CENA

2⁹⁹

Napój Caffreze
Latte Macchiato
i Cappuccino
200ml ZOTT
1l 11,25



EXTRA CENA

2²⁵

Zott Monte 150g
ZOTT 1kg 14,60



2¹⁹

Masło z Warlubia Premium i granat 200g
JAGR PLUS
1kg 11,96



EXTRA CENA

2⁹⁹

Ser topiony plastry 130g 4 smaki
LACTIMA
1kg 16,54



EXTRA CENA

2¹⁵

Pudliszki makaron 100% Durum 340-500g
8 form HJ HEINZ
1kg 6,38 - 9,38



EXTRA CENA

3¹⁹

Paszet podlaski 195g + 30g gratis
DROSED 1kg 10,62



EXTRA CENA

2³⁹

Ser Książęcy Żuromin, Jagramer 1kg
JAGR PLUS



15⁵⁹

Pudliszki flaki wołowe 500g 2 rodzaje
HJ HEINZ 1kg 13,58



EXTRA CENA

6⁷⁹

Jogurt Mleczna Impresja 150g 3 smaki
MLEKOVITA 1kg 9,00



EXTRA CENA

1³⁵

Śmietana Polska 18% 400g
MLEKOVITA
1kg 5,73



EXTRA CENA

2²⁹

Ser Sokół 1kg
MLEKOVITA



EXTRA CENA

15⁹⁹

Kaszkę mleczną BoboVita 230g różne smaki
NUTRICIA
1kg 33,00



EXTRA CENA

7⁵⁹

Jogurt Mleczna Impresja naturalny 150g
MLEKOVITA
1kg 6,33



EXTRA CENA

0⁹⁵

Lody jogurtowe 500ml 3 smaki GRYCAN
LODZIARNIE FIRMOWE



EXTRA CENA

7³⁹

Mleko Bebiko 350g różne rodzaje
NUTRICIA 1kg 45,69



EXTRA CENA

15⁹⁹

Lody Tytan classic w czekoladzie 120 ml
ZIELONA BUDKA 1L 14,58



EXTRA CENA

1⁷⁵

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.



SPORT W SZKOLE

z Energą

Lekkoatletki z SP 85 najlepsze w czwórboju

Lekkoatletki ze Szkoły Podstawowej nr 85 okazały się najlepsze podczas finałowych zawodów Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Czwórboju dziewcząt.

Dwanaście najlepszych zespołów dziewczęcych z gdańskich szkół podstawowych zmierzyło swoje siły w czterech konkurencjach lekkoatletycznych – biegu na 60m, skoku w dal, rzutu piłeczką palantową oraz biegu na 600m.

Podczas dwóch rund udział wzięło łącznie 140 dziewcząt z 23 szkół. Zacięta rywalizacja między czterema najlepszymi zespołami zakończyła się zdobyciem pierwszego miejsca przez zespół dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 85 z gdańskiego Jasienia. Drugie miejsce zajęły uczennice SP 79, które były gorsze o 55 punktów. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskała Oliwia Grucel (SP 85), która zgromadziła 313 punktów.

Do finału Igrzysk Wojewódzkich awansują dwa pierwsze zespoły z gdańskiego finału. Planowany termin finału wojewódzkiego 9 czerwca 2015 r. w Starogardzie Gdańskim.

Najlepsze wyniki finału:

Oliwia Grucel (SP nr 85) – 313 pkt.
Blanka Pliszka (SP nr 85) – 296 pkt.
Natalia Baranowska (SP nr 42) – 295 pkt.
Natalia Kozłowska (SP nr 79) – 278 pkt.
Maliwna Bach (SP nr 89) – 255 pkt.
Katarzyna Świniarska (SP nr 48) – 251 pkt.



Reprezentacja SP 85

Julia Wysocka (SP nr 8) – 250 pkt.
Zuzanna Stachowska (SP nr 58) – 238 pkt.
Małgorzata Lipińska (SP nr 81) – 236 pkt.
Natalia Bryła (SP nr 79) – 235 pkt.
Magdalena Pajdowska (SP nr 89) – 228 pkt.
Julia Lichnekowicz (SP nr 48) – 224 pkt.
Maja Stencel (SP nr 8) – 223 pkt.
Dominika Rodek (SP nr 85) – 219 pkt.
Patrycja Rutkowska (SP nr 81) – 217 pkt.
Aleksandra Morawska (SP nr 81) – 213 pkt.

Justyna Nowicka (SP nr 85) – 210 pkt.
Oliwia Latoszevska (SP nr 79) – 205 pkt.
Weronika Radoń (SP nr 81) – 204 pkt.
Iwona Bendig (SP nr 8) – 201 pkt.
Klaudia Trzópek (SP nr 58) – 200 pkt.

Klasyfikacja końcowa

1. SP 85 – 1203: Oliwia Grucel, Blanka Pliszka, Justyna Nowicka, Dominika Rodek, Maja Fenikowska, Joanna Mildebrand. Trenerka-opiekunka: Dorota Deoniziak.
2. SP 79 – 1148: Natalia Bryła, Wiktoria Kosmala, Natalia kozłowska, Pola dąbrowska, Angelika Mańkowska, Anna Janulewicz. Trenerka-opiekunka: Beata Obłońska.
3. SP 42 – 1056: Natalia baranowska, Weronika Grzywa, Weronika Gierszewska, Oliwia Latoszevska, Jola Żebrowska, Inga Ingielewicz, Laura Sosnowska. Trener-opiekun: Zbigniew Wrzosek.
4. SP 8 – 1055: Maja Stencel, Nikola Głębocka, Julia Wysocka, Iwona Bendig, Natalia Braun, Agnieszka Lewińska. Trenerka-opiekunka: Agnieszka Giec.
5. SP 81 – 1038
6. SP 48 – 987
7. SP 89 – 946
8. SP 19 – 924
9. SP 58 – 914
10. SP 12 – 861
11. SP 92 – 841
12. GASP – 834

źródło GOKF
fot. GOKF

Turniej skrzatów na kortach otwartych



Na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego rozegrano pierwszy w sezonie letnim turniej OTW Skrzatów na kortach otwartych.

Wyniki gier finałowych

Gra pojedyncza dziewcząt
Karolina Ptaszyńska (GAT Gdańsk, 2) – Matylda Szymczewska (GAT Gdańsk, 1) 6:4, 6:3

Gra podwójna dziewcząt
(1) Weronika Janiszek (MTC Warszawa)/Matylda

Szymczewska (GAT Gdańsk) – (2) Weronika Ewald/Zuzanna Twarowska (KT Legia Warszawa) 6:3, 4:6, 11:9

Gra pojedyncza chłopcy
Maks Grygałowicz (AKS przy OSW Olsztyn, 1) – Maciej Kos (WTT Wejherowo, 2) 6:2, 7:5

Gra podwójna chłopców

(2) Radosław Gajewski (GTT Lechia Gdańsk)/Dawid Kaszubowski (GAT Gdańsk) – Igor Deyna/Kacper Nawój (obaj GAT Gdańsk) 7:5, 7:6(3)

TŁ
fot. SKT

Drugi turniej Tenis 10 o Puchar Prezesa Pomorskiego PZT



Uczestnicy cyklu Tenis 10 o Puchar Prezesa Pomorskiego Związku Tenisowego spotkali się na drugim turnieju na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego. Rywalizacja toczyła się w grupie czerwonej (do lat 8) i zielonej (do lat 10).

W kategorii czerwonej I miejsce zajęła **Ada Truszkowska** (Sopot), drugi był **Aleksander Wronkowski** (Elbląg). W grupie zielonej chłopców zwyciężył **Mateusz Ebert** (Gdańsk), drugie miejsce zajął

Borys Białaszczyk (Sopot), a trzecie **Kacper Zalewski** (Gdynia). W grupie zielonej dziewcząt najlepsza okazała się **Martyna Mackiewicz** (Gdańsk). Dalsze lokaty zajęły **Oriana Gniewkowska**

(Sopot), **Julita Musiał** (Gdynia), **Maja Milżyńska**, **Maja Kostrzewa** (Gdańsk), **Ada Truszkowska** (Sopot).

TŁ
fot. SKT



Najlepsze w grze singlowej



Grupa zielona



Partner wydania



Wybrzeże: "Niedźwiadki" poskromione, czas na "Wilki"

Po dramatycznym meczu Wybrzeże pokonało w Rawiczu Kolejarka Intermarche 45:41. W niedzielę podopieczni Grzegorza Dzikowskiego mają rywalizować w zaległym meczu z KSM w Krośnie (początek. godz. 16.00)

Mecz w Rawiczu skończył się nietypowym wynikiem, bo zawodnicy obu drużyn tracili punkty po upadkach i innych wypadkach losowych. Najbardziej ucierpeli gdańszczanie. W trzecim starcie, w wyścigu 9, na pierwszym wirażu doszło do kolizji w wyniku której upadli

Kamil Brzozowski (na zdj.), Eduard Krcmar i Wojciech Lisiecki. Zawodnik Kolejarki i Krcmar dość szybko się podnieśli. Gorzej wyglądała sytuacja z Brzozowskim, który dłuższy czas leżał na torze. Po meczu zawodnik pojechał na badania do szpitala. Na szczęście nie potwierdziły się



wstępne podejrzenia o zerwaniu więzadeł. Po szczegółowych badaniach okazało się, że "Brzózka" ma naciągnięte więzadła boczne i zwichniętą rzepkę. Uraz Kamila to problem dla trenera Dzikowskie-

go. W meczowym składzie musi być dwóch polskich seniorów. Gdyby Brzozowski wypadł na dłużej to zastąpić go mógłby Damian Sperz lub któryś z juniorów. Gdańszczanie próbowali wypożyczyć Łukasza Sówkę, dogadali się nawet z Zawodnikiem, ale na wypożyczenie nie zgodziła się PGE Stal Rzeszów.

W niedzielę Wybrzeże udaje się po raz drugi do Krośna na zaległy mecz z KSM. W pierwszym terminie deszcz spowodował odwołanie zawodów. Prognozy na ten tydzień dla Krośna nie są dobre. Od środy do przyszłej środy

ma padać i to dość intensywnie. Niewykluczone, że do spotkania trzeba będzie zrobić trzecie podejście.

"Wilki" mają za sobą jeden mecz. W Lublinie KSM przegrał 44:45 z KMŻ Motorem. Krośnianie stracili w tym meczu Dawida Stachyrę. Na swoim torze "Wilki" będą faworytem. Gdańszczanie w obliczu urazów po meczu w Rawiczu mogą najbliższy mecz poświęcić na sprawdzenie ewentualnych rezerwowych.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak

Wybrzeże Gdańsk:

1. Renat Gafurow
2. Marcel Szymko
3. Eduard Krcmar
4. Kamil Brzozowski
5. Magnus Zetterstroem
6. Dominik Kossakowski
- 7.

KSM Krosno

9. Tomasz Chrzanowski
10. Tomasz Rempala
11. Mariusz Fierlej
12. Marcin Rempala
13. Claus Vissing
- 14.
15. Przemysław Portas

Lechia podejmuje lidera "Smoku" zostaje w PGE Atom Trefl

Niezwykle krótko będą odpoczywali piłkarze gdańskiej Lechii. Po środowym zwycięstwie w Zabrzu, już w niedzielę czeka ich kolejny mecz. Tym razem do Gdańska przyjeżdża lider – Lech Poznań. Z kandydatem do mistrzowskiej korony gdańszczanom będzie niezwykle trudno o punkty, jednak w meczach, w których nie byli faworytami podopieczni Jerzego Brzęczka z reguły spisywali się powyżej oczekiwań.

Wymagająca runda finałowa T-Mobile ekstraklasy ma zwerfikować nie tylko umiejętności poszczególnych piłkarzy, ale także ich przygotowanie do trudów sezonu, czy też zmysł taktyczny trenerów. Gdańszczanie po trzech meczach rundy finałowej mają na swoim punkcie 7 punktów. To bardzo dobry wynik, jednak obserwatorzy meczu z Wisłą z pewnością żałują, że nie udało się z „Białą Gwiazdą” sięgnąć po pełną pulę. Szkody tym bardziej, że rywalizacja z Wisłą była chyba najłatwiejszym meczem Lechii w rundzie finałowej na własnym stadionie.

W ostatniej kolejce Lech bezwzględnie rozprawił się na własnym boisku ze Śląskiem (3:0) w meczu, którego lokalny prestiż i ciężar gatunkowy można porównać do rywalizacji Lechii z Arką. Zespół Macieja Skorży jest w tej chwili najrówniej grającą drużyną ekstraklasy. Do tego trzeba dołożyć zbilansowanie składu i to, że niemal na każdej pozycji „Kolejorz” może wystawić po dwóch wartościowych zawodników. W Poznaniu bardzo liczą na to, że uda im się zdobyć siódme mistrzostwo Polski. Poznaniacy w bieżącym sezonie przegrali tylko pięć spotkań, ale aż 12 zremisowali i wspólnie z Wisłą i Śląskiem najczęściej dzielili się z rywalami punktami.

Fani biało-zielonych i sami piłkarze nie mogą się doczekać

aby to o ich drużynie mówiło się jako o faworycie ligi. Lechia w tym sezonie wyrasta na czołowy zespół ekstraklasy, ale do walki o szczyty zespół musi jeszcze nabrać doświadczenia. - My jesteśmy w fazie budowy, proszę zwrócić uwagę, że w tym sezonie przyszło mnóstwo nowych zawodników i ten zespół musi się na nowo poznać nie tylko na boisku ale i poza nim i tak proszę traktować ten sezon. To powoduje, że jeszcze jest mnóstwo rzeczy, które my chcemy poprawić, i musimy poprawić, i zrobimy to na pewno. Jesteśmy w pierwszej ósemce i sytuacja ta powoduje, że absolutnie nie możemy zasnąć i sytuacja ta powoduje, że musimy starać się osiągnąć sukces – powiedział GG Sebastian Mila.

Od pewnego czasu słychać opinie, że zespół Jerzego Brzęczka już teraz gotów jest do zajęcia medalowego miejsca na koniec sezonu. - Miło nam jest, że ktoś nam stawia tak wysoko, aby się tak stało. Każdy z piłkarzy, który występuje w ósemce, w tej grupie mistrzowskiej musi walczyć o europejskie puchary. Przecież jeśli nie walczy się o puchary to chyba się walczy o 7. czy 6. miejsce. To chyba byłoby poniżej jakiegokolwiek krytyki, gdyby ktoś powiedział, że nie walczy o puchary będąc w ósemce – ocenił kapitan gdańszczan.

Biało-zieloni w chwili obecnej są na miejscu gwarantującym im grę w europejskich pucharach. Przetrasowania w czołowej ósemce ligi są jednak bardzo duże, a różnice punktowe niewielkie. Oprócz pierwszej dwójki czyli Lecha i Legii każda z drużyn z miejsc 3-7 może jeszcze myśleć o ligowym „pudle” jedynie Pogoń nieco odstaje punktowo od reszty stawki.

Gdańszczan, jak już wspomnieliśmy czeka w niedzielę niezwykle ciężkie zadanie, ponadto statystyki wcale im nie sprzyjają. Od czasu powrotu Lechii na najwyższy szczebel rozgrywkowy obydwa zespoły spotykały się ze sobą w lidze piętnaście razy. Tylko trzy mecze wygrała Lechia (po raz ostatni nieco ponad rok temu – 16 maja 2014 w Gdańsku było 2:1 dla biało-zielonych), dwa razy był remis, a aż dziesięciokrotnie wygrywał „Kolejorz”. Początek niedzielnego spotkania na PGE Arenie wyznaczono na 18:00.

Krzysztof Klinkosz

Najlepiej punktująca Polka w historii naszej ligi pozostaje w PGE Atomie Treflu Sopot. Sympatycy Katarzyny Zaroślińskiej przez najbliższy sezon nadal będą mieli okazję śledzić jej występy w sopockim zespole.

526 punktów – tyle razy Atomowa bombardierka dokładała swoją „cegiełkę” do sukcesu całego zespołu. Ten rezultat pozwolił jej prześcignąć w klasyfikacji najlepiej punktujących zawodniczek w historii Katarzynę Mroczkowską (510), ale ostatecznie gorzowiance zabrakło około dwóch meczów do tego, by prześcignąć obecną rekordzistkę ligi, Rachel Rourke (577). Świadomość tego faktu może jedynie zmotywować atakującą reprezentacji Polski do dalszej pracy ze sztabem szkoleniowym PGE Atomu Trefla Sopot.

- Ten sezon w PGE Atomie był dla mnie bardzo dobry, więc cieszę się, że tu zostaję. Rozwinęłam się tutaj jako zawodniczka i miałam okazję pracować z naprawdę świetnymi ludźmi. Trener do tej pory bardzo wiele mnie nauczył, więc mam nadzieję, że w nadchodzącym sezonie pójdziemy razem z drużyną po kolejne sukcesy – mówi Katarzyna Zaroślińska.

W sezonie 2014/2015 Zaroślińska 9-krotnie otrzymywała statuetki MVP. Była też wiodącą postacią w meczach Pucharu CEV i Pucharu Polski.

- Przed sezonem wiele osób mówiło, że Kasia jest dobrą zawodniczką, ale że nie jest w stanie unieść ciężaru niektórych spotkań. Tymczasem ten sezon jak żaden inny pokazuje, jak bardzo dojrzała ona mentalnie do roli punktującej liderki. Przez większą część sezonu była już niezawodną „killerką”, a jej znakomity rezultat punktowy na koniec sezonu jest tego najlepszym dowodem. Dlatego cieszymy się, że została w naszym zespole – mówi Katarzyna Wirkowska, rzecznik prasowy PGE Atomu Trefla Sopot.

źródło atomtrefl.pl

TC Ilsfeld lepsze od SKT w towarzyskim meczu drużynowym

Na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego rozegrano towarzyski mecz pomiędzy SKT Sopot i niemiecką drużyną TC Ilsfeld. Mecz 9:3 wygrała drużyna niemiecka.

Mecz składał się z 8 gier singlowych i 4 gier deblowych. Po pierwszej serii gier pojedynczych nie było najgorzej, bo był remis 2:2, a mogło być lepiej. W decydującym trzecim secie meczu pomiędzy Wiesławem Kaszubowski i Markiem Schnizerem punkty zdobywano seriami. Zaczęło się od 3:0 dla Schnizera. Kolejne siedem punktów zdobył Kaszubowski i... po chwili taką samą serią odpowiedział gracz z Niemiec i wygrał cały mecz.

Druga seria gier singlowych i deble toczyły się pod dyktando drużyny niemieckiej. W ośmiu grach tylko Mieczysław Trzpis powiększył dorobek punktowy drużyny SKT. Wszystkie gry deblowe wygrali Niemcy. W dwóch meczach o wygranej decydowały trzecie sety, w których grano na przewagi.

Andrzej Grusiecki – Jochen Bürkle 6:2, 6:2

Piotr Andrzejewiczak – Andreas Nick 6:7, 6:4, 10:7

Krzysztof Stenzel – Mark Anders 4:6, 4:6

Mirosław Byzdra – Wolfgang Ocker 6:7, 4:6

Paweł Targowski – Michael Franz 4:6, 3:6

Wiesław Kaszubowski – Marc Schnizer 3:6, 7:6, 7:10

Dariusz Skurczyński – Rainer Bauer 2:6, 2:6

Mieczysław Trzpis – Robert Taube 6:3, 4:6, 10:6

Piotr Andrzejewiczak/Krzysztof Stenzel – Jochen Bürkle/Andreas Nick 3:6, 5:7

Mirosław Byzdra/Paweł Targowski – Mark Anders/Wolfgang Ocker 3:6, 4:6

Mieczysław Trzpis/Wiesław Kaszubowski – Marc Schnizer/Rainer Bauer 4:6, 6:3, 9:11

Dariusz Skurczyński/Bartłomiej Białaszczyk – Michael Franz/Robert Taube 6:4, 3:6, 11:13

TŁ
fot. Tomasz Łunkiewicz



Uczczono pamięć Andrzeja Grubby przy pingpongowym stole



W hali MRKS na Zaspie rozegrano integracyjny turniej "Urodziny Andrzeja - sprawni i niepełnosprawni razem z Energa". W imprezie wzięło udział około 70 zawodników ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz zawodnicy niepełnosprawni.

Turniej zorganizowano dla uczniów i uczennic – sprawnych i niepełnosprawnych - szkół podstawowych, gimnazjów, liceów ogólnokształcących i techników. Było to wydarzenie sportowe i społeczne, którym upamiętniono osiągnięcia Andrzeja Grubby, który był wierny zasadom fair play w każdym momencie swojej kariery i dbał, by demokratyczny wymiar tenisa stołowego służył integracji sportowców, a publiczności zapewniał emocje i komfort etyczny. Turniej służył również popularyzacji tenisa stołowego jako integracyjnej dyscypliny sportu dla każdego ucznia.

Rywalizacja toczyła się na 16 stołach. Zwycięzców wyłoniono w kategoriach szkoły podstawowe klasy I-IV, klasy V-VI, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne oraz turniej open.

W zawodach wzięli udział uczniowie szkół z Gdańska, Gdyni, Kartuz. Opiekunką uczestników niepełnosprawnych z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 8 była **Katarzyna Matkowska**.

Turniej rozpoczął się od pokazowego meczu **Dawidy Michny** z Kartuz z **Barbarą Rompą**, wielokrotną medalistką mistrz Polski w tenisie stołowym osób niepełnosprawnych. Przed rokiem pani Barbara w meczu pokazowym pokonała Leszka Kucharskiego. Tym razem musiała uznać wyższość młodego gracza z Kartuz.

- Cieszymy się z liczego udziału dzieci i młodzieży - powiedział **Ryszard Weisbrodt**, prezes Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. - To była druga edycja turnieju integracyjnego z udziałem sprawnych i niepełnosprawnych uczestników. Tym razem turniej pod egidą Energi odbył się w dniu urodzin Andrzeja Grubby. Wspominaliśmy przede wszystkim jakim człowiekiem był Andrzej Grubba i jaki przekaz niósł w swojej grze. Sądzę, że wszyscy dobrze się bawili. Atmosfera była bardzo dobra.

Tomasz Łunkiewicz

foto. Stanisław Seyfried, Tomasz Łunkiewicz

Najmłodsi uczestnicy turnieju

Mateusz Madej (6 lat, SP 80), Marta Zimnicka (7 lat, SP 92), Kornelia Porożyńska (9 lat, SP 80)

Szkoły podstawowe klasy I-IV chłopcy

1. Dawid Michna SP 2 Kartuzy
2. Maksymilian Alot SP 8
3. Mikołaj Łukaszewski SP 4
4. Szymon Pawelec SP 80

Szkoły podstawowe klasy I-IV dziewczęta

1. Zofia Szlufik SP Kolbudy ZKPiG Kolbudy
2. Julia Dietrich SP 15
3. Zofia Wietrzyńska ZSTO Gdańsk
4. Zuzanna Czaja SP 80

Szkoły podstawowe klasy V-VI chłopcy

Tomasz Kowara Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna

Szkoły podstawowe klasy V-VI dziewczęta

Katarzyna Zabłudowska SP 62

Gimnazjum chłopcy

1. Bartosz Czerwiński Gimnazjum Kolbudy
2. Adam Dudzicz Gimnazjum nr 23 w Gdyni
3. Sebastian Musiał Gimnazjum nr 15
4. Mariusz Wołowiecki Gimnazjum nr 34

Gimnazjum dziewczęta

1. Aleksandra Michalak Gimnazjum nr 15
2. Julia Witkowska Gimnazjum nr 18
3. Nina Alot Gimnazjum nr 18

Szkoły ponadgimnazjalne chłopcy

1. Mateusz Wozbanowicz XII LO
2. Robert Wołowiecki IV LO
3. Dawid Wozbanowicz XII LO
4. Kacper Karpiński II LO

Szkoły ponadgimnazjalne dziewczęta

1. Daria Kędzior XII LO
2. Bogna Matkowska II LO w Sopocie

